Nr. 254. Kraków, Wtorek 6 Listopada 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . . 3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . 4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 5 złr. — ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Galicya w budżecie na r. 1889.

II.

Podaliśmy w poprzednim artykule sumaryczne zestawienie cyfr budżetu na r. 1889 odnoszących się do Galicyi. Porównajmy je naprzód z poprzednim budżetem — na r. 1888.

Dochody preliminowane na r. 1888 wynosiły łącznie 52,297.651 złr. — zaś na r. 1889 wynoszą 61,315.323 złr., wzrosły zatem o złr. 9,017.672. W tym wzroście najwyższy jest udział podatku od wódki, który wzrasta o 7,162.000 złr.

Wydatki r. 1888 preliminowano ogółem na 37,617.920 złr. — że zaś na r. 1889 preliminowano 40,674.902 złr., przeto wzrastają wydatki o 3,056.982 złr. Niech jednak czytelnik nie sądzi, iż ten wzrost wydatków na Galicyę w kwocie przeszło 3 milionów powstaje skutkiem produkcyjnych jakich inwestycyj, mogących podnieść dobrobyt kraju Tak nie jest. Wzrost ten spada przeważnie, bo w cyfrze 2,495.450 złr. — na budżet ministerstwa skarbu — czyli: większy wydatek nie jest spowodowany uwzględnieniem licznych potrzeb kraju w kierunku kultury ekonomicznej i umysłowej, ale wynika on stąd, iż zwiększone ciężary wymagają także kosztowniejszego funkcyonowania administracyi skarbowej. Tylko około ½ miliona z owego wzrostu wydatków, wypada na inne, więcej produkcyjne pozycye galicyjskiego budżetu.

Zwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła w budżecie r. 1888 — 14,679.731 złr. — zaś w budżecie na r. 1889 wyniesie 20,640.421 złr., wzrosła zatem w tym jednym roku o blisko 6 milionów (ściśle: 5,960.690 złr.)

Cofnijmy się jednak jeszcze wstecz — i porównajmy całe pięciolecie, więc budżet r. 1884 z budżetem r. 1889. Jak wielka zmiana zaszła w tem pięcioleciu, jak znacznie podniosły się dochody państwa z naszego kraju, przekona następujące zestawienie:

Dochody skarbu państwa z Galicyi preliminowano na r. 1884 w łącznej sumie 44,773.763 złr. — w r. 1889 zaś w kwocie 61,315.323 złr., wzrosły one zatem o 16,541.560 złr. czyli o 36·9%.

Wydatki skarbu państwa na Galicyę oznaczył budżet r. 1884 na 32,065.229 złr. — zaś r. 1889 na 40,674.902 złr. — wzrosły one przeto o 8,609.673 złr. czyli o 26·8%.

Tak znaczna różnica między szybkim wzrostem dochodów, a powolnym wzrostem wydatków, bardzo znacznie podniosła cyfrę zwyżki, jaka z kraju naszego po opędzeniu krajowych wydatków idzie na ogólne potrzeby państwa. Zwyżka ta w r. 1884 wynosiła 12,708.534 złr. — w r. 1889 zaś wyniesie 20,640.421 złr. wzrosła zatem o 7,932.368 złr. czyli o 62·4%. Jest to wzrost bardzo szybki — a trzeba bardzo wielkiego optymizmu, aby twierdzić, iż odpowiada on ulepszonym stosunkom ekonomicznym i finansowym kraju. Zresztą, owa już teraz 20 milionowa, a tak szybko wzrastająca zwyżka dochodów nad wydatkami, przeważnie wychodzi z kraju bezpowrotnie — z wyjątkiem tylko tego, co kosztuje utrzymanie wojsk, w Galicyi załogą stojących.

Ale idźmy dalej w porównaniu budżetu r. 1884 z ostatnim. Co do dochodów, to cyfra wzrostu przypada prawie całkowicie na ministerstwo skarbu, a więc na dochody z opodatkowania wszelkiego rodzaju — w tych zaś znowu przeważnie na podatki pośrednie, konsumcyjne, te które płacą głównie najszersze, najliczniejsze warstwy ludności. Bardzo ciekawe jest porównanie wydatków:

Wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych preliminowano w r. 1884 na 3,417.260 złr. — zaś w r. 1889 na 3,504 402 złr., wzrosły więc tylko o 87.142 złr. Pamiętać zaś należy, że w budżecie tego ministerstwa obok wydatku na utrzymanie władz administracyjnych mieszczą się także wydatki na budowę i utrzymanie dróg eraryalnych, na regulacyę rzek, na służbę sanitarną — wydatki zatem, mające doniosłość dla rozwoju kraju. Należy też przypomnieć, że to pięciolecie, o którem mówimy, to właśnie czas owego silnego, a strasznemi klęskami motywowanego dopominania się kraju o regulacyę rzek.

Znacznie silniej wzrósł budżet ministerstwa obrony krajowej, który w wydatkach na prowincye rozdzielonych obejmuje: wojskową straż policyjną, żandarmeryę i koszta rekrutacyjne. Wynosił on w roku 1884 — 1,029.010 złr. zaś na rok 1889 preliminowano 1,344.732 złr. — wzrosła przeto ta gałęź wydatków o 315.722 złr.

Pocieszający nieco jest wzrost wydatków ministerstwa wyznań i oświecenia na Galicyę. Wynosiły one w roku 1884 kwotę złr. 2,964.354 złr., zaś na rok 1889 są preliminowane w kwocie 3,568.828, wzrosły zatem o złr. 604.474. Nie trzeba jednak zapominać, że stan rzeczy był dawniej tak niesłychanie zły, iż w stosunku do tego, co jest do zrobienia, ten wzrost jest jeszcze bardzo niedostateczny — nie trzeba zapominać, że mamy szkół średnich w stosunku do ludności i przestrzeni najmniej w całej Austryi; że uniwersytet lwowski nie jest jeszcze uniwersytetem, bo nie ma wydziału lekarskiego; że seminaryów nauczycielskich mamy za mało; że inspekcya szkół ludowych jest jeszcze bardzo niedostateczną, bo inspektorów za mało; że co do szkół przemysłowych dopiero w ostatnich latach zaczyna się nieco poprawiać prawdziwie skandaliczny stan zaniedbania naszego kraju.

Wzrosły za to nieproporcyonalnie wysoko wydatki ministertwa skarbu. Preliminowane w roku 1884 na 6,887.378 złr. — figurują one w budżecie na rok 1889 z cyfrą 9,562.193 złr. — wzrosły zatem o 2,674.815 złr. Zarząd skarbu jest coraz kosztowniejszy. Gdy w roku 1884 wydatki tego ministerstwa w Galicyi wynosiły 17·4 prc. dochodów jego z Galicyi, to według preliminarza na rok 1889 wynoszą już 18·3 prc. Nie tylko zatem ciężar podatkowy kraju rośnie, ale i maszyna, za pomocą której dochody z kraju się pobiera, staje się kosztowniejszą.

Znaczny jest także wzrost wydatków ministerstwa handlu, co jednak temu przypisać należy, iż wchodzi tu cały, przeszło 4-milionowy budżet kolei skarbowych w Galicyi, którego w r. 1884 prawie nie było. Wydatki tego ministerstwa wynosiły w r. 1884 — 3,711.780 złr. — na rok 1889 preliminowano 6,736.964 złr., wzrost zatem wynosi 3,025.184 złr.

Gorzej jest z ministerstwem, które właśnie w naszym kraju ma wielkie pole działania, t. j z ministerstwem rolnictwa. Preliminowano w tym dziale na r. 1884 — 1,031.437 złr. — na rok 1889 zaś 1,084.862 złr. wzrost zatem wynosi tylko 53.425 złr.

Ministerstwo sprawiedliwości preliminowało w r. 1884 wydatku w Galicyi 4,017.288 złr., zaś na r. 1889 4,320.487 złr., więcej o 303.199 złr. W ostatnich latach zaczęto nieco zrywać z fatalnym systemem oszczędzania na sprawiedliwości — jest jednak pod tym względem tyle jeszcze do zrobienia, że ów wzrost jest jeszcze zawsze niedostateczny.

Etat pensyjny (emeryci, wdowy i sieroty) wzrósł w tem pięcioleciu z 2,203.022 złr. na 2,541.784 złr., więc o 338.762 złr.

Znaczny wzrost wykazuje także ostatnia rubryka „subwencye i dotacye“, która z 6,803.700 złr. w r. 1884 wzrosła do 8,010.650 złr. w r. 1889, a więc o 1,206.950 złr. Oprócz wchodzącej tutaj niezmiennej dotacyi funduszów indemnizacyjnych, w kwocie 2,625 000 złr. wchodzą do tej rubryki subwencye dla gwarantowanych kolei prywatnych (Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Łupkowskiej), które ostatniemi czasy tytułem tej gwarancyi coraz większych wymagają zasiłków.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa,** 1 listopada.*

(X.) Opinia publiczna silnie jest zaniepokojoną projektowanemi zmianami w zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej. Dzisiaj przyjechał z Brukseli p. Lyssen, nowo-wybrany członek rady zarządzającej, i mówiąc nawiasem, główny twórca obecnego nieporozumienia, dla załatwienia sprawy obsadzenia posady dyrektora, gdyż p. Kozłowski stanowczo ustępuje, motywując niemożebność zajmowania stanowiska, z chwilą uchwalenia rozporządzeń wprowadzających gospodarkę kolejową na tory drogi nadwiślańskiej.

P. Łaskin, inspektor kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, ma nadzieję po porozumieniu się z p. Lyssen'em et Comp. wprowadzić Rosyanina do zarządu, a wówczas byłby to straszny cios dla kilku tysięcy oficyalistów, gdyż rusyfikacya, tak jak na kolei nadwiślańskiej i terespolskiej natychmiastby się rozpoczęła.

Jest to niepojętem dla nas, dlaczego finansiści warszawscy nie zrozumieli dotychczas potrzeby wykupna akcyj kolejowych, znajdujących się w takiej olbrzymiej ilości za granicą. Robią oni również niedobrą przysługę krajowi, sprzedając agentom zagranicznym akcye, dające zupełnie przyzwoitą dywidendę.

Magistrat tutejszy wypuszcza wkrótce trzecią seryę pożyczki kanalizacyjnej. Robią się już pertraktacye z przedstawicielami tutejszych instytucyj finansowych o zebranie podpisów o ile można na sumę jak największą. Wartoby też, żeby prezydent Starynkiewicz wyrobił sobie pozwolenie na zatwierdzanie w Warszawie wszelkich dodatkowych planów komitetu kanalizacyjnego, bez odnoszenia się każdorazowo do Petersburga, co spowodowywa ogromną stratę czasu i pieniędzy.

Obecnie na porządku dziennym jest kwestya przykanalików, któremi obowiązani są obywatele połączyć swe posesye z kanałem głównym. Większość właścicieli domów nie uskuteczniła tego z powodu braku funduszów. Magistrat zapozwał wszystkich do sądu, lecz na osobiste wdanie się prezydenta sprawę odwołano, i w porozumieniu się z towarzystwem kredytowem miejskiem ma być udzieloną specyalna pożyczka na przykanaliki.

Ulga ta jest wielkiem dobrodziejstwem dla obywateli, którzy w końcu musieliby skanalizować swoje domy. Lecz dlaczegóż nie pomyślano o niej przed rozpoczęciem robót? A tak na przyszły rok zacznie się znów w tych samych miejscach (po raz trzeci) kopanie, tamowanie przejazdów, pompowanie podskórnej wody, podmulanie fundamentów i inne tym podobne przyjemności kanalizacyjne.

Sprawa braci Rzyszczewskich, sądzona w tutejszym sądzie wojennym, o udzielanie obcemu mocarstwu (Austryi) wiadomości, mogących być szkodliwemi dla Rosyi, mimo surowego wyroku, nie wywołała wielkiego wrażenia.

Nazwisko Rzyszczewskich nie cieszy się tu dobrą opinią, a śledztwo wykazało, że panowie R. bawili się w szpiegostwo nie dla żadnych idei narodowych, lecz poprostu dla pieniędzy.

Kurator okręgu naukowego rozesłał w tych dniach nauczycielom szkółek elementarnych dwa nowe podręczniki, zasługujące na wzmiankę: pierwszym z nich jest krótki podręcznik historyi Rosyi Polewoja, z którego dowiadujemy się, że w XVII wieku Polacy byli ludożercami, gdyż, jak pisze uczony diejatiel, po opuszczeniu Moskwy przez Polaków za Zygmunta III znaleziono kilka beczek z ludzkiem mięsem.

Drugi przedstawia ciekawy wzór najnowszego elementarza polskiego, drukowanego rosyjskiemi czcionkami. Kartka tytułowa przedstawia: u góry nieboszczyka Aleksandra II w otoczeniu aniołów-stróżów (nie kozaków), u dołu portrety cara i carowej, oraz jakiegoś popa, — ktoby nas posądził o przesadę, może sprowadzić sobie te *curiosa* panującego systemu od p. Karabasnikowa, księgarza w Warszawie, ul. Nowy Swiat nr. 71.

Niedługo nasi przyjaciele z nad Sprei zaczną przyjeżdżać tutaj uczyć się wynaradawiania Polaków. — Uczniowie przejdą wkrótce swych mistrzów.

Hurko ma obecnie kłopot z żydami. — Jak wiecie, wydał on rozporządzenie, zakazujące w synagogach i domach modlitwy odbywania kazań po polsku a ewentualnie zastąpienia ich rosyjskiemi. Otóż wszystkie domy modlitwy warszawskie odpowiedziały, że się zgadzają z rozporządzeniem Hurki dlatego, bo tam się odprawia zawsze nabożeństwo po hebrajsku. Tymczasem główna synagoga, będąca domem modlitwy wszystkich ucywilizowanych izraelitów, dała następującą odpowiedź generał-gubernatorowi: Zarząd synagogi warszawskiej ma zaszczyt zawiadomić waszą ekscelencyę, że zgodnie z ustawami departamentu wyznań obcych obowiązany jest odbywać nabożeństwo w języku większości swoich współwierców. Zebrawszy więc stałych uczestników nabożeństw w synagodze zakomunikował im rozporządzenie waszej ekscelencyi. Na takowe otrzymał zarząd jednogłośnie odpowiedź, że język tutejszych izraelitów jest polski; zatem kazania odbywać się muszą po polsku. O czem mamy honor zawiadomić waszą ekscelencyę do łaskawego uznania.

Jednocześnie z tą odezwą wysłano jednego z poważniejszych członków gminy do Petersburga. I jest nadzieja, że ten wystrzał polakożerczy Hurki spali na panewce.

W ostatnich czasach zaszły znaczne zmiany w zarządzie tutejszych gimnazyów. Paru dyrektorów translokowano, kilku starszych przeniesiono w stan spoczynku, bo okazali się już za mało energicznymi w niszczeniu polskości, zastąpiono ich siłami świeżemi, wyszłemi z pod rąk Pobiedonoscewa. Ciesz się więc dziatwo polska! — Będą cię z podwójną energią wynaradawiać.

Nowa ustawa wojskowa.

„Szkoła i wojsko, — powiada jedno z pism wiedeńskich — są dzisiaj dla każdego człowieka źródłem nieustannych trosk i kłopotów przez całe życie“. Zaledwie bowiem ukończysz, po tylu latach mozolnej nauki, szkołę średnią, uśmiecha ci się służba wojskowa i zajmować cię będzie, więcej lub mniej, aż do 43 roku życia. Wtedy jednak, gdy spełniłeś już ten obowiązek obywatelski, zaczniesz dopiero kłopotać się na ten sam temat swojemi dziećmi, które już trzeba wysłać do szkoły, potem dać je do wojska i t. d. Sądzimy więc, że zaspokoimy ciekawość zarówno młodszych, jak i starszych czytelników naszych, podając w streszczeniu najważniejsze ustępy nowej ustawy wojskowej, nie mniej, jak i zdając sprawę z ważniejszych motywów, jakiemi rząd nową ustawę zaopatrzył.

Ustawa jest w rzeczywistości nową i jako taka zostaje przedłożoną obu parlamentom monarchii, pomimo iż punkt jej ciężkości spoczywa na tej samej podstawie, co i ustawy wojskowej z przed lat 20, a uwzględnia jedynie rozporządzenia ministeryalne, przez przeciąg tych lat wydane, o ile

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

24 (Ciąg dalszy.)

XXIII.

Trzy egzekucye.

Miały się one odbyć w trzech dniach, z kolei po sobie następujących, począwszy od czwartku po niedzieli środopustnej — w piątek i sobotę.

We czwartek miano wsadzić na rozpalonego spiżowego konia Chrzana Czecha, schwytanego na Kleparzu w chwili właśnie, gdy dosiadł konia, który miał go zanieść na Węgry, jak mu to Olderman przygotował.

W piątek miano łamać kołem Justusa Knabe, *Pater-noster-machera*, za fałszowanie monety.

W sobotę zaś miano smażyć w oleju Otberta z Kolonii, hanzeatę, wspólnika kuternogi.

Co tu... łakoci!

Co to za wspaniała uczta!

Codzień nowa przyjemność.

Nie posiadano się z radości.

Najwięcej obiecywano sobie przyjemności w piątek.

Kuternoga był znaną powszechnie figurą i powszechnie znienawidzoną. Oddawna go uważano jako szpiega Niemców, a niecierpiano za jego złośliwy język, którym każdemu dopiekł.

To też na piątek całe oczekiwanie, całą ciekawość, wszystkie obietnice przyszłych rozkoszy zachowano.

Ale niestety! jakże zawodnemi bywają nadzieje ludzkie! To wszystko, co nam ma uprzyjemnić życie, za czem wzdychamy i tęsknimy, rozwiewa się jak mara senna, a zostaje tylko gorycz i rozczarowanie zawodu.

Kuternoga uciekł!

Pomimo najostrzejszego więzienia i straży czuwającej dniem i nocą, zdołał przekupić stróży i zniknął wraz z niemi z ratuszowego więzienia.

Pozostało dwóch, a właściwie jeden tylko: nieszczęśliwy Czech, którego egzekucya odbyła się z całą pompą w rynku krakowskim, ku ogólnemu zgorszeniu płci białej, a nawet niezadowoleniu najwybredniejszych smakoszów, — bo gdy rozebranego delikwenta miano sadzać na owego spiżowego rozpalonego do białości konia, nieszczęśliwy już nie żył. Trucizną oszczędził sobie mąk, a lud pozbawił rozkoszy widowiska.

Hanzeatę Otberta miano tracić w Sukiennicach, gdzie przystęp dla ciekawych był wzbroniony.

My jednak tam wejdziemy.

Więzienne lochy, tortury i kat — to rzeczy tak niezbędne w owych wiekach, jak woda i powietrze. Nie było bez nich zameczku, gródka, osady. Gdzie tylko skupiali się ludzie, tam zaraz musiały być narzędzia kary. Bez kaplicy i księdza obejść się można, ale bez lochów i oprawcy — niepodobna.

Miała je i Hanza, a miała lepsze i doskonalsze niż gdziekolwiek.

Nie będziemy opisywali ówczesnej procedury sądowej, która wszędzie była jednaką. Krótko, węzłowato, ułatwiano się z przestępcą. Nie czekał długo na wyrok.

Jak tylko występek został dowiedziony — za pomocą tortury rozumie się — szedł delikwent na sąd boży.

Ten sąd boży jest arcycharakterystyczny w ustach średnich wieków. Czuły one, że jeszcze nie dorosły do sądów ludzkich, a że wierzyły zbyt silnie w życie przyszłe, w jego kary i nagrody, więc z lekkiem sercem i z pośpiechem posyłały tam ludzi.

Wszystkie sprawy załatwiano powoli, — tylko wyroki śmierci wykonywano szybko.

Rodzaj śmierci stanowił o wielkości zbrodni.

Fałszerstwo karano okrutnie.

Za zabójstwa niektóre można się było wykupić grzywnami, za fałszerstwo — nigdy.

Zdrajca, fałszerz, to djabeł — mawiano.

Szczerość i prostota cechowały ówczesną ludzkość, to też człowiek przewrotny i fałszywy był — złym duchem.

Najwstrętniejszym i najbardziej znienawidzonym typem był Judasz Ischaryota. Ileż to wieków znęcano się nad jego postacią!

Młody nadreńczyk wytrzymał mężnie tortury, zaprzeczał dowodowi Detmolda, który tak silnie przemawiał na jego niekorzyść — a był to kawałek rękawa od jego sukni, znaleziony w ręku trupa bednarza; zaprzeczał znalezionym u siebie fałszywym talarom, — ale gdy zdradziecki kuternoga wymienił go jako wspólnika, spuścił głowę z rozpaczą i czekał śmierci.

Zbliżyła się ona szybko w postaci oprawcy, który w kwadrans po odczytaniu wyroku wszedł do więziennej celi.

Był to olbrzym atletycznej budowy, z ciemną brodą prawie do pasa, z lewem okiem zaszłem krwią.

Urodzony wielkorus z Nowogrodu, któremu Hanza wydrzeć kazała język. Za co? To już pozostanie na zawsze jej tajemnicą. Używano go do dźwigania ciężarów i kazano spełniać funkcyę kata.

Skinął na więźnia i miał się z nim do wyjścia, gdy około dziesięciu ludzi zaczajonych w korytarzu, na których czele był brat ślubny Otbarta, Folchard, wpadło do celi i uprowadziło więźnia.

Olbrzym patrzał na to spokojnie i ani jednym ruchem nie zaprotestował; uśmiechnął się tylko dziwnie i wyszedł zwolna z celi.

Nie do niego należało uganiać się za zbiegiem, ani wołać pomocy.

Tymczasem do dziesięciu obrońców Otberta przyłączyło się na górze mnóstwo innych.

Zawrzało buntem.

— Szukajcie i ukarzcie kuternogę — wołano. — Otberta zamordować nie damy!

— Tamten zbrodniarz wciągnął go do haniebnego rzemiosła. On nie winien!

Olderman kazał pozamykać bramy Sukiennic, aby niedopuszczać obcych żywiołów, i obsadzić je silnie łucznikami, — ale nikt go już nie posłuchał.

Wówczas ucieknięto się do zwyczajnego, ale prawie zawsze skutecznego środka — spekulacyi na chciwość ludzką.

Obiecano sto talarów nagrody za głowę winowajcy.

Nikt się nie ruszył, ale w zamian zahuczały przekleństwa i złorzeczenia.

Dwieście!... trzysta!... i tak dalej... aż do tysiąca.

A gdy „tysiąc!“ wymówiono, olbrzymia postać oprawcy ukazała się w tłumie, rozgarnęła rękoma mrowie ludzkie, niby lalki z wosku, pchnięciem sztyletu powaliła delikwenta i przy towarzyszeniu okrzyków grozy, przekleństw, razów, jakie na nią spadały, — w jednej chwili ujęła za włosy drgające w konwulsyach konania ciało biednego Otberta, torowała nim sobie drogę, bijąc napastników, potem rzuciła przed struchlałym prawie i zdumionym Oldermanem.

Tłum całą falą potoczył się na olbrzyma, podczas gdy ten najspokojniej podjął wielką kamienną cysternę i zamierzył się.

Tego wystarczyło. Być zgruchotanym na miazgę — nikomu się nie chciało.

Sprawiedliwości stało się zadość. Tłumy się rozpierzchły, ale zbuntowani hanzeaci dopiero drugiego dnia stawili się do pracy.

Olbrzym, dokonawszy tej sprawy, pokazał coś na migi Oldermanowi. Ten go zrozumiał i poradziwszy się Detmolda, zawezwał go do kantoru, nakreślił słów kilkanaście na pargaminie, przyłożył pieczęć i podał oprawcy.

Była to jego wolność.

Za tyle go sprzedano Hanzie.

Wracał do rodzinnej ziemi, ale — bez języka.

Schował starannie papier, potem otarł łzę z krwawego oka.

Niewola — to chyba największa z plag, co trapiły wówczas ludzkość. Pomimo że koncylium londyńskie potępiło ją jeszcze w roku 1102, ciągnie się ona prawie do połowy piętnastego stulecia. Słowiańską krwią kupczono na rynkach Europy a towaru tego dostarczała obficie Hanza.

XXIV.

Dom bez lokatora.

Folchard prawie był oszalały z rozpaczy i wściekłości.

Ten fanatyczny umysł dniem i nocą marzył o zemście, — bo mu tak kazały śluby braterstwa, które uroczyście zaprzysiągł Otbertowi.

— Krwi! krwi! za niewinnego Otberta, choćby to miała być krew najdroższa.

Poprzysiągł zemstę na hostyę, którą pożywał po spowiedzi.

Dla takiego człowieka świat tętnił jedną myślą, widniał jednym obrazem, oddychał jedną chęcią.

Nie rozumował, nie roztrząsał. Dla niego wszyscy, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do śmierci Otberta, byli winni i muszą paść pod ciosami jego zemsty.

Z tego młodego nadreńczyka kwitnącego zdrowiem i różami młodości, zrobił się istny szkielet. W twarzy błyszczała dzika żądza głodnej hieny... i ona to jedna trzymała go przy życiu i ożywiała dziką energią wyniszczony postami i głodem organizm.

(C. d. n.)

one znajdują zastósowanie do kilku nowych od dawnych pod istotnym względem różnych, postanowień.

Pomimo, iż sąsiednie mocarstwa ostatniemi czasy znacznie zwiększyły swoje armie, nie usiłuje nowa ustawa podnieść liczebnego stanu czynnej armii na wypadek wojny; równocześnie jednak nie wciąga tej kwestyi bezpośrednio do ustawy, która jedynie stanowić ma pod tym względem o rocznym kontyngencie rekrutów, jaki reprezentacye przez 10 lat rok rocznie uchwalać mają. Jeżeli więc nowa ustawa opiera się na liczbie 800 tysięcy, jako sile armii czynnej na stopie wojennej, to nie wynika z tego, że tylko tyle przynależnych do wojska liczą obie połowy monarchii. Nie wlicza bowiem tutaj nowa ustawa zreorganizowanych obecnie rezerw uzupełniających armię czynną i nowo zaprowadzić się mających rezerw obrony krajowej. Rezerwy te mają w razie wojny pokrywać braki armii czynnej w wysokości nawet 50%, a cyfra 800 tysięcy jest jedynie wyrazem tej siły zbrojnej, jaka zaraz, niechybnie i na pierwszy alarm wojenny, ma stanąć pod bronią, nadto zaś cyfra ta służy rządowi za podstawę do oznaczenia potrzebnego do wytworzenia i uzupełnienia armii kontyngentu rekrutów.

Zważywszy jednak, że w razie wojny najmniej 8% przynależnych do armii nie stawi się pod broń w pierwszej chwili, to jeżeli kontyngent rekrutów ma rzeczywiście wystarczyć, musi być obliczany od liczby 864 tysięcy żołnierza na stopie wojennej. Aby dojść do wytworzenia tej liczby, okazuje się niezbędny roczny kontyngent 103.100 rekrutów, większy od dotychczasowego o 7626 ludzi. Prócz tego żąda nowa ustawa osobnego kontygentu rekrutów dla obu obron krajowych, w wysokości 22.500 ludzi, tak że roczny kontyngent na uzupełnienie całej armii i obu obron żądany jest w wysokości 125.600 ludzi rocznie.

Ustawa nie mówi dokładnie, na jakiej podstawie spoczywa obliczenie kontyngentu dla obrony krajowej. Ponieważ zaś kontyngent ten na wszelki sposób nie stoi w żadnym liczebnym stosunku do 800 tysięcznej armii wojennej, i obliczony został osobno, więc wniosek stąd prosty, że obrona krajowa nie jest wliczona w armię wojenną, pomimo że nowa ustawa dąży całą mocą do tego, aby ją postawić na równi z armią czynną i wciągnąć do akcyi wojennej, gdyż dotychczasowe obowiązki obrony krajowej odziedzicza, na wypadek wojny, pospolite ruszenie. Widzimy więc pewną trwożliwość w tem oznaczaniu rocznego kontyngentu na podstawie liczby 800 tys., która w rzeczywistości okaże się nie o 64 tysiące większą, lecz prócz tego o liczebny stan całej obrony krajowej. Ta sama trwożliwość przebija w żądaniu, że liczba rocznego kontyngentu rekrutów ma być ustanowioną na lat dziesięć, przy czem konstytucyjne prawo legislatywy nie ma być naruszone (?), gdyż parlamenty mimo tego będą co roku uchwalać kontyngent rekrutów na każdą połowę monarchii wypadającą. Rząd zatem proponuje decennat kontyngentowy, tylko nie chce się do tego przyznać, gdyż narusza to konstytucyjne prawo parlamentów, a do zmiany takiego prawa zasadniczego potrzeba trzech czwartych głosów w parlamencie! Również niedokładne jest rozumowanie, że w stosunku do liczby mieszkańców wypadnie na 1000 mieszkańców 3·1 poborowego rekruta, gdyż cyfrę tę 3·1 otrzymuje się z podzielenia liczby kontyngentowej 125.600 przez liczbę przeciętną poborowych z 3 klas w jednym roku.

Ponieważ zaś w tej liczbie 125.600 nie są zawarte obie rezerwy, armii czynnej i obron krajowych, więc niechaj się nikt nie cieszy, że po wybraniu rekruta z jakiegoś terytoryum w stosunku 3·1 na 1.000, dalsze żądania nie będą mieć miejsca: owszem, brany będzie do wojska każdy, jeżeli już nie jest zdeklarowanym kaleką, tylko, że jako „nadliczbowy“ przydzielony będzie do rezerwy uzupełniającej, która swoich żołnierzy wysela w czasie wojny na wypełnienie luk, powstałych w szeregach. Do tej to rezerwy należeć będzie każdy czasowo uwolniony, nauczyciele ludowi i w ogóle wszyscy, którzy ani do armii czynnej, ani do obrony krajowej nie zostali przydzieleni. W rzeczywistości więc cyfra rok rocznie do wojska w ogóle przydzielanych indywiduów będzie znacznie wyższą nad 3·1 prc. na 1.000!

Różnica więc między żądaniami, jakie ludom monarchii dyktowała ustawa dawna, a wymogami nowej, — już na punkcie kontyngentu rekrutacyjnego — nie jest tak mała, jak ją przedstawiają rządowe motywa ustawy; owszem, dotyka ona zasadniczych ustaw i praw parlamentów i stawia pod broń, bądź armii czynnej i obron krajowych, bądź rezerw uzupełniających, całą męską ludność monarchii, od lat 20 do 32 i 34, z wyjątkiem tylko księży i kalek. (Dok. nast.)

Reorganizacya obrony krajowej.

(Dokończenie).

Z powodu wielkiego powiększenia się zajęć przy komendach krajowych i krajowej naczelnej komendzie, zażąda ministerstwo na podwyższenie sił pomocniczych ryczałtu kancelaryjnego i kosztów podróży, połączonych z inspekcyą złr. 22.827; dalej na personal dla administrowania zwiększonemi zapasami wojennemi i polowym składem mundurów, jaki na wypadek wojny musiałby być utworzonym 25.565 złr.; na odświeżenie unormowanego umundurowania i rynsztunku, oraz na odpowiednie przy ćwiczeniach zapasy o 20.000 złr. więcej, a tytułem wydatków na wynagrodzenie za pomieszczenie złr. 20.000.

Żądanem będzie także podwyższenie dotacyi na specyalne wykształcenie, a mianowicie: skutkiem zwiększonego, nadzwyczaj ważnego przyrostu frekwentantów w szkołach aspirantów oficerskich 40.000 złr.; na praktyczne podróże instrukcyjne oficerów obrony krajowej 40.000 złr.; skutkiem powiększenia się liczby frekwentantów kursu sztabowego obrony krajowej 3.000 złr.; wreszcie skutkiem rozwoju strzelnic przedewszystkiem w Tyrolu i Voralbergu 6.500 złr.

Konieczność zaopatrzenia w konie komendantów kompanij wojsk pieszych, której to konieczności uczyniono już w połowie zadość w stałej armii, wymaga ze względu na to, iż obecnie dla obrony krajowej stawiane są takie same wymagania, jak dla wojsk stałych, aby przynajmniej połowa komendantów kadr posiadała konie i na ten to cel będzie potrzeba 22.592 złr.

Ponieważ przy komendach obrony krajowej zostało w miejsce dwóch pułkowników ustanowionych dwóch generał-majorów, a przy naczelnej władzy obrony krajowej w Tyrolu, zamiast radcy sekcyjnego, radca ministeryalny, więc wynika ztąd zwiększony wydatek w sumie 5328 złr.

W extraordinaryum znajduje się zwiększony wydatek o 1,041.460 złr. na nowe uzbrojenie wojsk pieszych obrony krajowej, które w myśl ustawy mają być postawione na równi z wojskiem stałem; dalej, na nabycie ładownic i amunicyi; wreszcie na adaptacye pozostającego z tem w bezpośrednim związku wyekwipowania 17.730 ludzi, włącznie z kosztami przewozu, przyczem należy nadmienić, iż zaopatrzenie wojsk pieszych obrony krajowej, oraz systemizowanego wojennego zapasu rezerwowego nową bronią, wraz ze wszystkiem, co do niej należy, zostanie ukończonem w ciągu roku 1890. Z tych wojsk pieszych obrony krajowej, które mają być w ciągu roku 1890 zaopatrzone w nową broń, muszą być w myśl ustawy z 13 lutego 1888 zwołane na siedmiodniowe ćwiczenia owe nieczynne żywioły, które nie będą mogły być pociągnięte w pomienionym roku na regularne ćwiczenia wojskowe. Nieodzowne na ten cel wydatki wynoszą złr. 33.470.

Na uzyskanie krytych ujeżdżalni żąda ministerstwo obrony krajowej 150.000 złr.; są one niezbędne dla kawaleryi obrony krajowej, a to w interesie oszczędzenia zarówno ludzi jak i koni i całego materyału; dotychczas bowiem nabyte w jesieni remonty musiały być tresowane nawet podczas najcięższej zimy w niektórych ujeżdżalniach. Na rok 1889 wstawia się jako pierwsza rata na urządzenie dwóch krytych ujeżdżalni w Galicyi 60.000 złr.

Dalej żąda ministerstwo 8.400 złr na sprawienie sprzętów, potrzebnych przy pomieszczeniu powiększonych kadr obrony krajowej; następnie 9.430 złr, na jednorazowe zakupno 22 koni dla 22 adjutantów pułkowych obrony krajowej i jednego konia dla oficera strzelców krajowych.

Zwiększony wydatek wynosi tedy ogółem złr. 1,152.760. Natomiast zachodzi także zmniejszenie wydatku, gdyż odpada 331.340 złr., która-to suma figurowała w roku 1888 na wyćwiczenie 7.753 rekrutów i pociągnięcie 1.824 ludzi na ćwiczenia wojskowe. Wobec tego zmniejszenia pokazuje się, iż zwiększenie cyfry przy „nadzwyczajnych wydatkach“ wynosi 821.420 złr.

Katastrofa pod Borkami.

Pisząc w sobotnim numerze o katastrofie pod Borkami, zauważyliśmy, że wiadomości rosyjskie są tak pełne sprzeczności i z dnia na dzień tylko odkrywają całą grozę katastrofy, iż nie możemy być pewni, czy wkrótce nie usłyszymy, że car i carowa również zostali ranni. Przypuszczenie nasze sprawdziło się. Urzędowy dziennik rosyjski *Prawit. Wiestn.* donosi, że car ma nogę stłuczoną, a carowa jest raniona w rękę. Rząd rosyjski zdecydował się wreszcie podnieść zasłonę z całej grozy tej katastrofy i *Prawit. Wiestn.* w krótkich lecz dosadnych wyrażeniach maluje okropność tego wypadku. Aby mieć dokładne pojęcie o niebezpieczeństwie, jakie groziło rodzinie carskiej, dość jest przytoczyć, że wagon, w którym siedział car i carowa, w gruzy zamienionym został, nikt z otoczenia cara nie wyszedł bez szwanku, lokaj, który usługiwał w salonie jadalnym, został zabity, własny pies cara zmiażdżony w bezkształtne ciało. Dwoje młodszych dzieci cara cudem tylko ocalały: sześcioletnią Olgę wyrzuciło z wagonu, dziesięcioletniego Michała potłuczonego odgrzebano z gruzów. Uderzającem jest, że *Prawit. Wiestn.* i inne pisma rosyjskie ani jednem słówkiem nie wspominają o carewiczu-następcy tronu, który zapewne także się znajdował w gronie rodziny carskiej; jaki też los spotkał jego? Ministrowie, adjutanci — wszyscy poranieni. Chaos i zamięszanie musiało panować w owej chwili. Nadworny malarz Eugeniusz Zichy znajdował się w pociągu carskim, ale i pędzel Wereszczagina nie sprostałby okropności tego obrazu.

Aby zrozumieć cały ogrom wrażenia, jakie sprawił ten wypadek w urzędowych sferach rosyjskich, należy pamiętać, że stało się to w państwie absolutnem, gdzie nikt nie pewny swych praw i każdy obawia się, czy go nie pociągną do odpowiedzialności za to, co się stało: wszak to car, absolutny pan życia i śmierci, który uosabia w sobie Rosyę całą, narażony był na tak wielkie niebezpieczeństwo. Myśl ta ogłuszyła i unicestwiła tłumy biurokracyi rosyjskiej: niepewność jutra i obawa gniewu cara opanowały wszystkich.

Do tego wrażenia dołącza się tajemnicza przyczyna wypadku. Podniósłszy zasłonę z następstw katastrofy, rząd rosyjski, a za nim cała prasa rosyjska widocznie ukrywa przyczynę wypadku. Z góry wykluczając wszelką myśl o zamachu ze strony nihilistów, dzienniki rosyjskie tem skwapliwiej zajmują się roztrząsaniem technicznej strony wypadku, usiłując wytłomaczyć wypadek konsekwencyą praw fizycznych, ale jakaś tajemnica, zda się, wychyla się ze wszystkich tych rozumowań i mimowoli nasuwa rozmaite domysły.

Inżynierowie zastanawiają się nad tą katastrofą, która ze względu na ogrom sprawionych nieszczęść należy do najstraszniejszych nietylko w Rosyi, ale i w całym świecie. W innych państwach europejskich, w Ameryce, Azyi i Australii w ciągu 46 lat, naliczono tylko 32 wypadki na kolejach, które można porównać z katastrofą pod Borkami, a około 20 tylko przewyższa ją ilością zabitych i rannych. W związku z katastrofą na kolei kursko-charkowsko-azowskiej podniesiono kwestyę, przy jakiej szybkości pociągu zagraża mu niebezpieczeństwo? Niewątpliwie dla pociągów rozmaitego składu, na różnych liniach, a wreszcie na różnych oddziałach jednej i tej samej kolei szybkość ta jest różna. Powiadają, że pociąg carski składał się z 17 wagonów z dwoma lokomotywami; pociągi kuryerskie na kolei miokołajewskiej (Petersbursko-Moskiewskiej) nieraz składają się z tej samej liczby wagonów i późną jesienią lub w zimie idą również o sile dwóch lokomotyw. Usiłują wytłomaczyć katastrofę zwiększoną szybkością jazdy. Zapewniają, że pociąg carski w chwili, gdy zdarzył się wypadek szedł z szybkością 65 wiorst na godzinę. Na kolejach zagranicznych szybkość 65 wiorst (około 70 kilometrów) na godzinę nie jest uważana za niezwykłą i niebezpieczną na większych nawet przestrzeniach. Pociąg kuryerski z Londynu do Sheffield i Edymburga przestrzeń 630 w. w 10 godzin i 5 minut, licząc na to przestanki tak, iż średnia szybkość wynosi 63 w., w niektórych zaś miejscach linii pociąg pędzi z szybkością przeszło 70 wiorst na godzinę. Pociąg z Paryża do Bordeaux przebiega z przeciętną szybkością przeszło 60 w. na godzinę, z Berlina do Kolonii 56 w. na godzinę, w niektórych zaś miejscach szybkość wzrasta do 66 w. Na mniejszych przestrzeniach pociągi w Anglii, Francyi i Niemczech biegną z przeciętną szybkością 66—73. Taką jest szybkość pociągu z Londynu do Dover (116 w.), z Paryża do Orleanu (113 w.) i innych. Być może, że uwzględniając techniczne warunki rosyjskich kolei żelaznych, specyalnie zaś kolei charkowsko-azowskiej, przyznać należy, że szybkość 65 wiorst na godzinę mogła się wydać niebezpieczną. Ale w takim razie zachodzi pytanie, dlaczego pozwolono na taką szybkość, tymczasem faktem jest, że wyszedł wyraźny rozkaz, aby w tem miejscu (niebezpiecznem dla swej spadzistości!) szybkość przyspieszyć. Powód do takiego rozporządzenia jest całkiem niewytłomaczony. Inni inżynierowie — urzędowi — tłomaczą, że użycie dwóch lokomotyw również mogło się przyczynić do wywołania katastrofy. Rzeczywiście użycie dwóch lokomotyw należy uważać za czynnik, zwiększający niebezpieczeństwo, gdyż trudno jest zrównoważyć siłę działania obu maszyn. A jeźli druga lokomotywa przypadkowo nabiera większej szybkości od pierwszej, powstaje niebezpieczne ciśnienie, które przy innych niedogodnych warunkach może wywołać katastrofę. Ale jeden z inżynierów zwracał uwagę, że szybkość 65 wiorst na godzinę przy dwóch lokomotywach budzi poważne obawy, dla czegóż świadomie zapoznawano to niebezpieczeństwo? Bądź co bądź przyczyna katastrofy jest nie wyjaśnioną. A szczególne okoliczności, jakie towarzyszyły temu wypadkowi, dają pole rozmaitym domysłom. Wobec tego, co dzisiaj o tem wiemy, całkiem nie wykluczonem jest przypuszczenie zamachu — i to zamachu, w którem uczestniczyły osoby nabliżej stojące do służby kolejowej. Niezaspokojona opinia publiczna domaga się rozwiązania zagadki i niecierpliwie oczekuje rezultatów śledztwa, jakie zostanie przeprowadzonem w tej sprawie. Nie sądzimy jednak, aby urzędowe dane rosyjskie mogły się przyczynić do wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 listopada.

Dzienniki wiedeńskie zajmowały się ostatnimi dniami niemało ruskim klubem w Radzie państwa, liczącym — jak wiadomo — czterech członków. Powodem zajęcia tego były korespondencye z Wiednia do *Nar. Listów.* Donoszono w nich naprzód, że klub ruski się rozwiązuje, następnie doniesienie to prostowano, potem przewodniczący klubu tego ks. Ozarkiewicz ogłosił w starej *Presse*, że nikt nie miał upoważnienia do oświadczenia, jakoby doniesienie o rozwiązaniu klubu było wymysłem, nakoniec zamieściły *Nar. Listy* korespondencyę z Wiednia, w której korespondent podaje rozmowę swoją z ruskimi posłami. Z rozmowy tej wynika, iż między ruskimi posłami panuje niezadowolenie i rozgoryczenie. P. Ochrymowicz twierdził wprawdzie, że w klubie nie było jeszcze mowy ani o rozwiązaniu, ani o oderwaniu się od prawicy, ale w dalszym toku rozmowy uskarżał się żywo na to, że pomimo poparcia, jakiego posłowie ruscy udzielali dotąd zawsze i rządowi i prawicy, żadne z ich życzeń nie zostało spełnione. Mimo to — dodawał — nie tracimy nadziei spełnienia naszych życzeń i wytrwamy jeszcze w popieraniu rządu i prawicy. „Przez to, że przy ostatnich wyborach do delegacyi dla spraw wspólnych zamiast członka przyznano nam tylko zastępcę, rozgoryczenie wzrosło i stąd powstały pogłoski, iż odrywamy się od lewicy“.

Dalej szedł prezes klubu ks. Ozarkiewicz. „Jesteśmy rozgoryczeni — mówił — ponieważ i rząd i prawica nas ignorują“. Użalał się między innemi na to, że wniosek jego przy budżecie o zniżenie ceny soli w interesie ludności rolniczej został odrzucony i Czesi go nie poparli. „Nasze cztery głosy — mówił dalej — nie wiele wprawdzie ważą, ale w niejednej już sytuacyi, przykrej dla rządu i dla prawicy, myśmy rozstrzygnęli. Ażeby tylko jeden przykład przytoczyć: nasze cztery głosy uratowały rząd i większość w kwestyi naftowej. Gdybyśmy byli głosowali z lewicą, wniosek Suessa byłby przyjęty“. Skarżył się dalej, iż słowiańska wzajemność nie bardzo się w Radzie państwa praktykuje, bo Rusini Czechów popierają, ale Czesi nie popierają Rusinów. Klub ruski istnieje już tylko formalnie, on sam zaś wolałby stojąc po za wszelkim związkiem partyjnym, bronić samodzielnie praw swego narodu. „Kwestya, czy klub ma dalej istnieć i czy mamy nadal rząd popierać, musi być na seryo wzięta pod rozwagę, a wynik tego przedłożymy w rozprawie budżetowej“.

Oto krótko streszczone doniesienie *Nar. Listów.* Czy korespondent wiernie oddał treść oświadczeń ruskich posłów — nie wiemy. Jeżeli idzie im o istotne zdobycze dla kraju i dla ludności, którą reprezentują, to nie dziwimy się ich rozgoryczeniu, a zaznaczamy tylko, że taki sam powód do żalu mogą mieć posłowie polscy, którzy przy usilnem popieraniu rządu i większości nic dla kraju uzyskać nie mogą. I z pewnością zarówno polscy posłowie uczyniliby najlepiej i zyskaliby wiele dla kraju, gdyby postępowali samodzielnie, nie dając się wodzić na pasku. Wtedy też nie przychodziłyby posłom ruskim samobójcze myśli rozwiązywana klubu. Że Rusini swemi głosami przechylili szalę w sprawie naftowej — nie mają się czem chwalić. Gdyby wniosek Suessa był przeszedł, ani rząd by nie był upadł ani prawica, a kraj byłby zyskał.

Z Rady państwa.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się we środę 7 listopada. Na porządek dzienny wejdą obrady nad przedłożeniem rządowem o pokrycie kredytu na uzbrojenie armii. Referent prof. Miklosich proponuje w swojem sprawozdaniu przyjęcie uchwał Izby poselskiej, po czem kredyt ten wciągnięty zostanie w zamknięcie rachunków za rok 1888.

Jutro odbędzie się posiedzenie Izby poselskiej, na którem przyjdzie pod obrady projekt nowej ustawy o dziedziczeniu średniej własności ziemskiej. Ustawa proponuje mianowicie zaprowadzenie ojcowizn, t. j. majoratów włościańskich na małą skalę. Ponieważ projekt ustawy przydziela pewne uchwały ustawodawstwu krajowemu, przeto Niemcy, uważając to jako rozszerzenie autonomii krajowej, powstają przeciw tym postanowieniom. Dyskusya będzie zapewne bardzo ożywiona. Dotąd zgłosiło się 25 mowców, między nimi Edward Suess. Mniejszość komisyi z Chlumeckym na czele wnosi zmianę § 7 w kwestyi oszacowania średniej własności rolnej, następnie zaś odrzuca proponowane przez rząd i większość komisyi §§ 16 i 17, polecając komisyi, by zwołała ankietę parlamentarną, któraby zbadała gruntownie skargi rolników na ich złe położenie i zastanowiwszy się nad środkami zaradczemi, podała ostateczne wnioski, któreby nie naruszały jednak prawa wolnej rozporządzalności średnią własnością ziemską, a równocześnie wzmocniły stan włościański przez polepszenie stosunków kredytowych i wprowadzeniu środków zaradczych przeciw pochłanianiu średniej własności przez latyfundie i przeciw rozdzielaniu tejże własności, celem sprzedaży. Paragrafy 16 i 17, przez mniejszość komisyi zakwestyonowane, zawierają przeważnie postanowienia ograniczające rozporządzalność średnią własnością ziemską.

Politik wzywa członków prawicy, aby się licznie jawili na jutrzejszem posiedzeniu, celem odparcia napadu lewicy na autonomiczne paragrafy ustawy.

Wybory w poznańskiem.

Ostateczny rezultat pra-wyborów ze wszystkich okręgów księstwa poznańskiego i Prus zachodnich nie jest jeszcze dokładnie znanym. Z faktów już skonstatowanych należy zaznaczyć uratowanie zagrożonego okręgu gnieźnieńsko-witkowskiego więszością 16 głosów. Na ten okręg wyborczy (dawniejszy powiat gnieźnieński), przeciwnicy nasi liczyli prawie na pewno i głosili światu, że okręg ten zdobędą, choćby nieznaczną większością głosów. Było to śmiałe życzenie, jeśli sobie przypomnimy, że przed trzema laty mimo energicznej agitacyi niemieckiego związku wyborczego, który pracował pod firmą Clevego, powiat gnieźnieński udzielił mandaty wyborcze 156 Polakom i tylko 78 Niemcom. Niemcy nie ulękli się tego precedensu i dokładali wszelkich starań, aby w podzielonym na dwa powiaty okręgu odnieść zwycięstwo nad Polakami. Tymczasem dokładny wykaz wyniku wyborów jest następujący:

Pow. gnieźnieński wybrał	Polaków	64	Niemców	87
Pow. witkowski	„	65	„	26
Razem	Polaków	129	Niemców	113

Absolutna większość wynosi 122. Polacy zatem mają 7 głosów przed absolutną większość, a 16 głosów zwykłej większości:

W ten sposób okręg gnieźnieńsko-witkowski, będący kolebką Polski, tym razem uratowany został.

Natomiast w okręgu wyborczym obornicko-poznańskim wschodnim i zachodnim wybrano ogółem 198 Polaków i 243 Niemców, tak że wybór kandydatów niemieckich prawdopodobnie Treskowa (konserwatysty) i radcy sądu ziemskiego Czwaliny (wolnomyślnego) jest pewny.

Z miasta Poznania nadeszła wiadomość, że tamtejsi wolnomyślni na zebraniu czwartkowem, pod przewodnictwem Jarosława Hersego, postanowili jednomyślnie, iż w dniu 6 listopada głosować będą początkowo na swego kandydata Schmiedera, a ewentualnie przy ściślejszem głosowaniu pomiędzy kandydatem Polaków dr. Jażdżewskim, a kandydatem stronnictwa narodowo-liberalnego Jonesem, oddadzą wszystkie swe głosy na kandydata niemieckiego

Cesarz Wilhelm przeciw wolnomyślnym.

Do znanej odpowiedzi, jaką cesarz Wilhelm dał na lojalny adres municypalności, Berlina przybywa teraz urzędowy, zupełnie autentyczny komentarz, nie pozostawiający żadnej wątpliwości co do właściwej tendencyi owej odpowiedzi. Ściśle urzędowy *Reichsanzeiger* pisze:

„Ogłoszona w tem miejscu najw. odpowiedź na adres magistratu i reprezentacyi miasta Berlina, pomimo swej nie dwuznacznej jasności dała powód do niedorzecznych i złośliwych przekręceń w pewnej części prasy berlińskiej, zwłaszcza zaś w organach partyi wolnomyślnej i ultramontańskiej. Ponieważ zdaje się, że wspomniane dzienniki według umówionego planu usiłowały przeinaczyć doniosłość słów cesarskich — przeto cesarz wyraźnie kazał oświadczyć, iż tem, co uczucia jego obrażało, była treść i ton wolnomyślnych berlińskich dzienników. Wobec stosunków, w jakich berlińskie władze miejskie pozostają właśnie do tej prasy, cesarz przypuszczał, że będą one w możności, a według wyrażonych przez nie zapatrywań będą także skłonne do tego, żeby współdziałać w usnięciu złego, które cesarz naganił“.

Dzienniki wolnomyślne zaraz odpowiedziały — że władze miasta Berlina nie byłyby w możności wywarcia na redakcye wpływu. Zrozumieć łatwo, jak wielkie wrażenie wywołało takie urzędowe, a wprost od tronu pochodzące oświadczenie.

Rewizya konstytucyi serbskiej.

Pierwsze posiedzenie komisyi, zwołanej do ułożenia projektu o rewizyi konstytucyi, zagaił król Milan dłuższą mową. W tej mowie postawił król pytanie, czy komisya oświadcza się za rewizyą teraźniejszej konstytucyi, czy też za wypracowaniem zupełnie nowej konstytucyi. Po dłuższej rozprawie oświadczono się jednomyślnie za wypracowaniem nowej. Dla przygotowania substratu wybrano następnie subkomitet z dziewięciu członków, po trzech z każdego stronnictwa. Posiedzenia podkomitetu odbywać się będą w sali magistratu, posiedzenia pełnej komisyi w zamku królewskim. Jeżeli w podkomitecie przy układaniu projektu okaże się, że różnice poglądów nie dały się usunąć, wówczas ma być zwołaną pełna komisya, która wtedy rozstrzygnie.

Od kierunku i postępu pracy w podkomitecie będzie zależeć, czy się spełni pragnienie króla, wypowiedziane w odezwie o pogodzeniu stronnictw. Od rezultatu pracy komisyi rewizyjnej będzie również zależeć postawa stronnictw w wyborach, które są rozpisane na d. 2 grudnia.

Z Sofii.

Komisya adresowa uchwaliła już adres w odpowiedzi na mowę tronową. Wśród rozprawy dr. Czaczew zażądał włożenia w adres ustępu o potrzebie utrzymywania dobrych stosunków z mocarstwami, szczególnie z „wybawicielką Bułgaryi, wielką Rosyą“. Petkow, referent komisyi, wystąpił ostro przeciw temu wnioskowi, twierdząc, że taki ustęp byłby obrazą samodzielności Bułgaryi i byłby dowodem, że Bułgarya zapomniała krzywd, jakich od Rosyi doznała. Wniosek Czaczewa został odrzucony — i projekt przyjęty wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Marszałek dworu księcia Ferdynanda hr. Grenaud umarł nagle przed kilku dniami. Dnia 3 był pogrzeb. Ks. Ferdynand z liczną świtą szedł na czele orszaku pogrzebowego. Reprezentanci zagraniczni byli obecni na nabożeństwie w kościele.

Kronika.

Kraków, 5 listopada.

† **Włodzimierz Bierkowski**, doktór medycyny, oficer i lekarz obozowy wojsk polskich z 1863 r. w oddziale generała Langiewicza, następnie emigrant i lekarz ambulansowy w wojsku rzeczypospolitej francuskiej z 1870 r., powróciwszy do ojczyzny po 24 lat trwającem tułactwie, zmarł wczoraj w Krakowie w 60 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godzinie 3 popołudniu z domu Nr. 39 przy ulicy Krowoderskiej.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę d. 7 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne.

Nowe pomnożenie liczby urzędów podatkowych w Galicyi. Ważne dla dogodności opodatkowanych stopniowe pomnażanie liczby urzędów podatkowych w Galicyi posunęło się znowu o znaczny krok naprzód. Wchodzi bowiem już w listopadzie w życie 12 nowych urzędów podatkowych, które będą zarazem kasami dla depozytów sądowych i kasami sierocych funduszów. Nowe urzędy podatkowe urządzone zostają w Sieniawie, Żmigrodzie, Szczercu, Rymanowie, Birczy, Wojniczu, Krościenku, Jordanowie, Sokołowie, Krzeszowicach, Oświęcimiu i Tuchowie.

Loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia nauczycielek odbyła się wczoraj według poprzednio ogłoszonego programu. Mimo niesprzyjającej pogody sala Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zapełniła się po południu liczną i doborową publicznością, która chętnie składała grosz swój na tak piękny i szlachetny cel. W krótkim stosunkowo czasie rozeszły się wszystkie fanty, poczem nastąpiło rozlosowanie kosztowności, mianowicie złotego naszyjka, kolczyków i broszki, tudzież pierścionka, niemniej jednego biustu i szkicu olejnego. Stoliki z podwieczorkiem, gdzie każdy los wygrywał, również kosz czarodziejski z fantami, były przez dziatwę licznie zebraną w formalnem oblężeniu. Podczas loteryi grała na galeryi muzyka wojskowa 56 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. A. Langera kilka wyborowych kompozycyj. O ile nam wiadomo, ogólny dochód z loteryi wynosi brutto z górą 560 złr., co jest w pierwszym rzędzie zasługą owych zacnych i szlachetnych pań, które nie szczędząc czasu, trudów, a nawet po części własnych kosztów, przyczyniły się znacznie do tak świetnego rezultatu.

Nauka zręczności (slójdu) postępuje i rozwija się w Krakowie szybko. Komitet zarządzający szkołą odniósł się z prośbą o subwencyę do gminy miasta Krakowa. Nie ulega wątpliwości, iż gmina ma obowiązek popierania celów tej nauki. W pierwszym wszakże rzędzie obowiązkiem jest rządu i kraju przyjść z pomocą instytucyi, która ma na celu kształcenie nauczycieli ludowych w tym kierunku, aby naukę zręczności rozpowszechniać mogli w całym kraju. Magistrat postanowił przedstawić sekcyi szkolnej, a następnie pełnej Radzie wniosek udzielenia komitetowi jednorazowej znaczniejszej zapomogi,

Generalna inspekcya kolei państwowej wydelegowała na dzień 6 bm. komisyę, celem zbadania wytrzymałości mostu dla wozów, jeźdźców i pieszych przeznaczonego, spoczywającego na tych samych filarach kamiennych co i most kolejowy na Zwierzyńcu. Ze strony miasta interweniować będą drugi wiceprezydent dr. Schmidt i dyrektor budownictwa Niedziałkowski

Lutnia krakowska. Zeszłej soboty odbyło się w „Klubie urzędników pocztowych“ zebranie organizującej się Lutni krakowskiej Towarzystwa miłośników śpiewu. Po zagajeniu przez dra Klemensiewicza, przystąpiono do odczytania statutów i wybrano tymczasowy prowizoryczny komitet, w którego skład weszli: p. Jaworzyński jako przewodniczący, dr. Klemensiewicz jako kierownik chóru z zastępstwem p. Orłowskiego, dr Jarema jako sekretarz i pp. Benedyktowicz, Fontana, Sieber, Nowak i dr. Gabryszewski jako członkowie Wydziału.

Liczne skargi na wielką ilość słomy i siana nagromadzonej szczególnie w budynkach na Kleparzu, spowodowały magistrat do zarządzenia rewizyi we wszystkich składach słomy w Krakowie istniejących. Wobec niebezpieczeństwa pożarów rewizye takie odbywać się powinny peryodycznie.

Aresztowanie. Przedwczoraj aresztował oddział tutejszej policyi jakieś indiwiduum obwinione o szpiegostwo wojskowe. Podejrzany ma być wyższym oficerem sztabowym rosyjskim. Dochodzenia są w toku — a aresztowanie jest raczej zatrzymaniem w gmachu tutejszej dyrekcyi policyi aż do wylegitymowania się.

Stłumiony ogień. Wczoraj po godz. 6 wieczorem powstał pożar przy ulicy św. Sebastyana. Straż pod kierunkiem naczelnika p. Eminowicza przybyła na miejsce i ogień stłumiła. Zapaliła się wata w warsztacie Józefa Wachsberga, w domu pod l. 17, własność p. Staara. Pożar powstał wskutek nieostrożności robotnika Figla, który palącą się lampę naftową zostawił w warstacie.

Zapiski policyjne. Organa policyjne przytrzyma-

ły dzisiaj rano trzech włościan, pochodzących z Woli Wadowskiej powiatu mieleckiego i z Rzepędzi powiatu sanockiego, na wychodźtwie do Ameryki bez należytych funduszów i potrzebnych legitymacyj. Powstrzymanych w podróży zwrócono do miejsc przynależności.

Wczoraj po południu znaleziono na brzegu Wisły na Rybakach zwłoki dziecięcia zupełnie nadpsute, które woda na brzeg wyrzuciła. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej i dalsze w tej sprawie śledztwo zarządzono.

Śmiały zbrodniczy napad — jak donosi *Dziennik Polski* — dokonany został onegdaj o godz. 9 wieczorem w alei, prowadzącej do dworca kolei Karola Ludwika Agent policyjny Gliniański, powracając z miasta na kolej, spostrzegł leżącego na drodze człowieka, który dawał słabe tylko znaki życia. Miał on usta zakneblowane a ręce silnie w tył związane. Dzięki natychmiastowej pomocy, zdołano omdlałego przyprowadzić do przytomności i wtedy podał on, że się nazywa Herman Kniephoff, jest rodem z Prus, a we Lwowie bawi tylko chwilowo i zatrudniony jest przy stawianiu pieców kaflowych. Sprowadzony następnie do biura policyjnego, podał Kniephoff, iż zdążając onegdaj o godz 9 wieczorem na dworzec kolejowy, napadnięty został w alei przez nieznajomego człowieka, który zadał mu tak silny cios w głowę, iż straciwszy przytomność upadł na ziemię i co się z nim dalej działo, nie może sobie przypomnieć. Napastnik napadł go więc z tyłu, a następnie skrępował ręce sznurem i zakneblował silnie usta. Napad wykonany został w celu rabunku, gdyż razem ze sprawcą ulotnił się z kieszeni Kniephoffa pugilares, zawierający przeszło 50 złr. Napadnięty podaje wprawdzie rysopis rabusia, jednakże jest on bardzo niedokładny Policya zarządziła natychmiast poszukiwania; dotychczas — o ile nam wiadomo — nie odniosły one pożądanego skutku.

Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie ogłasza, iż zarząd uchwalił rozdać bezpłatnie w tej jesieni 500 sztuk 6-letnich szlachetnych szczepów szkołom ludowym, należącym do tegoż Towarzystwa. Żądania nadsyłać do zarządu, ulica Wałowa l. 14 we Lwowie wraz z należną wkładką.

Doktorat. P. Maryan Ciesielski, rodem z Kołomyi, urzędnik kolei państwowej we Lwowie, uzyskał stopień doktora praw.

Niemczyzna. Z Krzeszowic nadesłano nam nagłówek drukowanego blankietu z napisem: *„Propinations-Verwaltung, Krzeszowice“*. Ładny kwiatek

W Warszawie w sobotę o godz. 8 wieczorem generał-gubernator Hurko otworzył w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa tegoroczną wystawę przemysłową. Sale Muzeum zapełnione wystawionemi okazami przedstawiały się bardzo pięknie. Licznych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, oraz przedstawicieli sfer obywatelskich i przemysłowych miasta oprowadzał po wystawie prezes Muzeum hr. Ludwik Krasiński.

W akademii sztuk pięknych w Monachium wynik tegorocznego egzaminu był następujący: Konkurentów różnej narodowości stawało 114, z tych 34 konkurowało na wyższy kurs malarski. Przyjęty był tylko 1 uczeń szkoły krakowskiej, Stanisław Fabiański. Na kursa niższe rysunkowe zostało przyjętych 31, z tych 2 Polaków ze szkoły krakowskiej, Rausz i Dawidowicz.

Odznaczenia. Cesarz nadał Zygmuntowi Weiser w Sassowie w uznaniu humanitarnej jego działalności, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Składki. Na fundusz stypendyjny imienia ś. p. Henryka Janki złożyli dalej: pp. Michał Kos, burmistrz miasta Komarna, 5 złr.; Aleksander Chabałowski 3 złr; Franciszek Bobowski 5 złr.; Julia Jarzymowska 5 złr.; Józef Stubiński 5 złr.; Hipolit Morgenbesser 20 złr.; Walery Włodzimierski 1 złr. Razem 44 złr. Poprzednio wykazano 1.007 złr. — ogólna więc suma 1.051 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 6 listopada: Po raz trzeci „Lena“, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

We środę 7 listopada: Trzeci i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

We czwartek 8 listopada: „Przygody rozwodowe“, komedya w 3 aktach z francuskiego A. Bissona i Marsa — i „Łapka na myszy“, komedya w 1 akcie.

W sobotę 10 listopada: „Walka kobiet“ (*Bataille de Dames*) komedya w 3 aktach Eugeniusza Scribe i Ernesta Legouvé.

W niedzielę 11 listopada: „Intryga i miłość“, wznowiona tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W nauce: „Cocard i Bicoquet“ Raymonda i Boucherona, „Fifi“ Meilhaca, „Awanturnica“ Augiera i „Egmont“ Goethego z muzyką Beethovena.

TEATR.

(„Lena“, dramat w 4 aktach, a 6 odsłonach, przez Maryana Jasieńczyka).

Trzy lata dobiega od czasu rozstrzygnięcia w Warszawie wielkiego konkursu dramatycznego imienia Wojciecha Bogusławskiego i wrzawy, może zbytecznej i niewłaściwej, jaką w literackim świątku wyroki konkursu tego wywołały. W ciągu trzech lat przekonać się można było,. iż niestety żaden z odznaczonych utworów nie pozyskał na scenie trwałego powodzenia, żaden nie zdobył sobie tego uznania publiczności, jakiem wyposażał odznaczone sztuki obszerny referat sądu konkursowego, ogłoszony przez jednego z najwybitniejszych krytyków teatralnych p. Władysława Bogusławskiego.

Pochwały i uwielbienia teoretyczne nie doczekały się praktycznego, realnego sukcesu na scenach, gdzie sędziami byli już nie literaci i krytycy, lecz publiczność bywająca na przedstawieniach

Do rzędu odznaczonych na konkursie i wyrokiem *jury* bardzo pochlebnie ocenionych prac należy i wystawiony w sobotę dramat p. t „Lena“. Utwór ten grany już był w Warszawie i Lwowie, a sądy wywoływał najsprzeczniejsze, bo jednych apoteozę, drugich potępienie.

Zdaje się, że jedni i drudzy zgrzeszyli przesadą, chłodne bowiem rozpatrzenie się w pracy p. Jasieńczyka, — a tylko w ten sposób przedmiotowy sąd wypowiadanym być powinien, — wskazuje w pomyśle sztuki pewną dozę niezaprzeczonych literackich zdolności, a w formie zbyt małą znajomość techniki scenicznej, okazującej się w budowie, która nie obmyślaną, lecz przygodną tylko nazwaną być może.

Zbyt wielka liczba monologów, któremi główne postacie sztuki wtajemniczają słuchacza w uczucia swoje i zamiary, — dyalogi *a priori* określające dalszy tok akcyi, lub też *a posteriori* przypominające ją widzom, — zakończenie, prawdziwym teatralnym zamachem czyniące bohaterkę sztuki obłąkaną, to rażące dowody walki autora z trudnościami formy, która do słabych i melodramatycznych zaliczoną być musi.

Inna rzecz co do pomysłu. Ponury on i bardzo przykry dla optymistów, nie lubiących patrzeć na ujemne strony natury ludzkiej, lecz nie pozbawiony istotnego dramatycznego pierwiastku i interesu.

Hrabia Gustaw żeni się z młodą, graniczącą z naiwnością i nieświadomą swoich uczuć Leną, w nadziei otrzymania posagu, lecz całkiem bez miłości. Lena tymczasem bezwiednie prawie kocha towarzysza dziecięcych swoich lat, Janka, który w dniu ślubu dopiero definiuje, iż i w jego sercu tkwi miłość dla Leny. — Idzie ona za hrabiego, a po dwóch latach z naiwnego dziewczęcia staje się bolejącą nad swoją dolą kobietą. Hrabia bankrut zawiedziony w otrzymaniu posagu, z demonicznym cynizmem wdzięki żony chciałby sprzedać za gotówkę zgalareciałemu księciu. Kulminacyjnym punktem sztuki jest oświadczenie się księcia Lenie z chęcią nieprawego jej posiadania za zezwoleniem hrabiego męża. Janek, który z miłością w sercu powrócił po dwóch latach, uwozi Lenę z domu męża do rodziców. Ci odtrącają ją, bo przez łotrzykowatego przyjaciela hrabiego zostali źle poinformowani o prawdziwym stanie rzeczy. Lena osiada sama w mieście, czekając rozwodu, — tymczasem między Jankiem a hrabią odbywa się pojedynek, w którym Janek ginie. Nad zwłokami jego Lena dostaje obłąkania.

To szkielet sztuki i główni bohaterowie. Inne figury dość pospolite i jak np. ojciec Leny mało konsekwentne. Para służących wcale dobra, chociaż szkicowo tylko traktowana; — ciotka Olesia podbija słuchacza naturalnością. Szablonowym jest przyjaciel hrabiego Kłoński, oraz obaj sekundanci.

Tematem na dramat prawdziwy i dobry może być przytoczona treść utworu, lecz aby wywierała wrażenie, musi być we wszystkich szczegółach logicznie umotywowaną w ten sposób, ażeby smutne rezultaty miały pozory nieubłaganych następstw błędów głównych figur, lub wynikały z przyczyn, którym oni stawić czoła nie byli w stanie. Wszelka przypadkowość, a jest ich tyle w utworze, odbiera mu cechy realnej prawdy i nie czyni ani tak zwanym dokumentem życia, ani też dziełem gruntownie obmyślanem.

Tylko jako pierwsza praca dramat może być uważanym za utwór zasługujący na względy. Autor zachęcony do dalszej działalności, być może zajmie poważne stanowisko w tej gałęzi piśmiennictwa, — „Leną“ jeszcze go nie zdobył, a sądzimy, iż najszkodliwszemi dla rozwoju prawdziwych zdolności stać się mogły zarówno przesadne pochwały, jak i nieugruntowane nagany.

Piękny, często poetyczny język utworu, jest również jednym z jego przymiotów.

Sztuka graną była w całości gładko, a przedstawicielka roli głównej p. Kałużyńska zbierała huczne oklaski. Inne role kobiece, grane przez p. Wojnowską i Wolską, nic nie pozostawiały do życzenia. Hrabiego grał p. Antoniewski z chłodem i w sposób dozwalający odczuwać wstręt dla tej figury, — lirycznym kochankiem był p. Sobiesław. Rola, pozbawiona męskiej energii, wyszła w grze bardzo dobrze. Role pp. Stępowskiego, Solskiego i inne nie dają pola do popisu, grane przecież były dobrze. P. Winiarski za zimno opowiadał, iż gotów jest zabić żonę podejrzaną o wiarołomstwo, — zaś książe czyhający na Lenę w grze p. Feliksiewicza nie usprawiedliwiał swojej pożądliwości.

Ustęp sztuki, traktujący o postępowaniu mężów z żonami, oklaskiwano podczas gry. W dramatach hr. Stanisława Rzewuskiego, grywanych na naszej scenie, widywaliśmy większą dbałość o wystawę, która w „Lenie“ była ubożuchną i powszednią.

A. K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ *Ny Jord* — „Nowa Ziemia“ — pod tym tytułem wychodzi w Kopenhadze pismo dwutygodniowe, poświęcone literaturze, nauce i sztuce, a będące organem młodzieży. Pismo to zajmuje się żywo literaturą polską. W zeszytach z maja i czerwca br. znajdujemy obszerniejszą pracę p. Stanisława Rosznec kiego (Rożnieckiego?) „Adam Mickiewicz od r. 1798 do 1830“ — zaś w zeszytach sierpniowych częściowy przekład pięknej powieści F. Rawity „Dwie drogi“, która była zamieszczona w *Nowej Reformie*. Przekładu dokonał tenże sam p. Rosznecki. Nie popełnimy może niedyskrecyi, gdy z listu, pisanego do jednego z naszych literatów, zaczerpniemy i powtórzymy tu wiadomość, że p. R. jest synem emigranta, który przez długi pobyt w Kopenhadze języka polskiego zupełnie zapomniał, to też i syna po polsku nie nauczył. Pan St. R jednak sam bez pomocy nauczył się po polsku — a teraz usilnie stara się o to, aby Duńczyków z polskiem życiem i polską literaturą zapoznać. Szczera mu za to wdzięczność i uznanie.

⁂ Nowe nuty. Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie wyszły w tych dniach trzy utwory muzyczne na fortepian. Wiązankę tę składają: Nokturn, dwie polki francuskie i walce „Les Regrets“. Nazwisko kompozytora ukrywa się pod literami J. N.

Dział ekonomiczny.

Konwersya długów węgierskich.

Rząd węgierski przedłożył dnia 3 b. m. projekt do ustawy o konwersyi niektórych wysoko oprocentowanych długów. Projekt ten upoważnia ministra skarbu do wypowiedzenia długów w obligacyach pięciu kolei, przez rząd zakupionych, i obligacyj indemnizacyjnych — oraz do wypłaty pełnej wartości nominalnej, jeżeli posiadacze tych obligacyj nie zechcą przyjąć w zamianę nowych zapisów długu niżej oprocentowanego. Za dotychczasowe obligacye kolejowe będą dawane nowe niżej oprocentowane, wolne od podatku — pod nazwą jednolitej umarzalnej pożyczki kolejowej, hipotekowanej na dotyczących kolejach. Ta nowa pożyczka, przeznaczona dla konwersyi długu kolejowego, będzie po części złotą, po części srebrną, odpowiednio do tego, w jakiej monecie opiewały dotychczasowe obligacye, a nowe obligacye indemnizacyjne będą opiewać na walutę austro-węgierską. — Termin umorzenia pożyczki w złocie może trwać najwyżej 75 lat, pożyczki w srebrze najwyżej 80 lat, obligacyi indemnizacyjnej najwyżej 70 lat. Stopa procentowa jeszcze nieoznaczona, ale ma być niższą od dotychczasowej. Cała operacya konwersyi ma być ukończoną do końca roku 1890.

Motywa, dołączone do tego projektu, odwołują się do korzystnego obecnie stanu targowicy pieniężnej i do stosunków politycznych, które wróżą pokój. Wysokość długu, który ma być skonwertowany, wynosi 178,916.490 złr. w złocie, i 110,448.100 złr. w srebrze. — Oszczędność, zamierzona przy konwersyi, ma być osiągniętą nie tylko przez przedłużenie terminu umorzenia, lecz i przez zniżenie stopy procentowej. Jeżeli operacya się uda, wówczas spodziewany jest taki rezultat, że ustanie potrzeba emisyi renty na umarzanie tych długów.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy:

Przez kilka dni bawił w Warszawie hr. Szuwałow, ambasador rosyjski w Berlinie i konferował kilkakrotnie z Hurką. Z kwestyj przez nich omawianych wiadoma nam jest napewno dopiero jedna. Szuwałow prosił prywatnie generał-gubernatora, by był wstrzemięźliwy w wykonywaniu ukazu o cudzoziemcach względem Niemców. Prosił również, by im udzielano możliwie długich prolongat i nie robiono żadnych szykan. Tam nad Spreą panuje z tego powodu rozgoryczenie, mówił ambasador, i nie było dnia, żeby mi nie robiono z tego powodu wymówek i docinków. A wiecie, jak nam obecnie zależy na dobrych stosunkach z Berlinem. — Jaki skutek ta prośba ambasadora odniosła — okaże się z dalszego postępowania władz.

Mieliśmy tu też na cześć Szuwałowa w klubie rosyjskim obiad, który wydawał Hurko w ścisłem kole wysokich dygnitarzy wojskowych. Bawiono się bardzo wesoło. Po urzędowych toastach na cześć cara, Szuwałowa, Hurki i t. d. p. generał-gubernator, niesklonny nigdy do mówek, będąc widocznie w niezwykle dobrem usposobieniu, wzniósł toast mniej więcej następującej treści:

„Pan ambasador przywiózł nam zapewnienia, że w świecie panuje usposobienie pokojowe; i jako naczelnik tego kraju cieszę się z tego; jako wojskowy nie chowam jednak szabli do pochwy. — W sąsiednich nam państwach, mimo pokojowych dążności rządów, panuje usposobienie bardzo wojownicze. Prasa przesadza się w podburzaniu opinii publicznej przeciw nam; sfery wojskowe wykazują błędy naszego wojska, powolność mobilizacyi, brak dobrych dowódzców; słowem zawczasu nas już zwyciężają Lecz niech struny nie przeciągają, bo gdy car nasz batiuszka zawoła „naprzód“, my bez mobilizacyi w 24 godzin przekroczymy jedną i drugą granicę. Nie ujmuję zalet innym armiom; lecz twierdzę nie jako rosyjski patryota, lecz jako wojskowy, że żaden żołnierz nie może iść w porównanie z naszym. Nie przeczę, że Austryak ma świetną artyleryę, Niemiec wyborną taktykę; lecz Rosyanin ma ducha i wytrwałość, które wszystko zwyciężą, w tych zaletach może równać się z nim, i to tylko w części, jeden żołnierz turecki. Zresztą po co tu marnować słowa: gdy przyjdzie potrzeba, czyny nasze nie zawstydzą nas. Nadmieniam tylko jeszcze, że my znamy już drogę do Berlina i Wiednia. Piję zdrowie dzielnej armii rosyjskiej.

Długo nieumilkające hura i kilkakrotnie wykonany hymn narodowy zakończyły obiad, który, ciekawiśmy, jakie sprawił wrażenie na Szuwałowie?

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 5 listopada. Wczoraj odbył się drugi wiec polski w lokalnościach *„zum goldenen Sieb“*. Udział był bardzo liczny. Z posłów polskich byli obecni: Szczepanowski, Rutowski, Karol Lewakowski, Chotkowski, Vayhinger, Kopyciński, Niemczynowski, Orzechowski, Popowski i Rosenstok Sprawozdanie komitetu o dokonanem zjednoczeniu stowarzyszeń polskich „Zgoda“ i „Praca“ przyjęto z wielkiem uznaniem i uchwalono podziękowanie dla komitetu. Nastąpiła potem ożywiona dyskusya, w której z posłów wzięli udział: Lewakowski, Chotkowski, Niemczynowski i Vayhinger.

Wiedeń, 5 listopada. *Sonn- und Montags-Ztg* donosi, że Plener z pewną liczbą towarzyszy ma wystąpić z klubu niemiecko-austryackiego, a przystąpić do klubu niemieckiego, który odtąd będzie nosił nazwę „narodowego klubu niemieckiego“. Klub niemiecko-austryacki ma się nazwać „klubem konserwatywnym niemieckim“. Niemiecko-narodowe zjednoczenie ma istnieć dalej. Wszystkie te trzy kluby mieć będą jak prawica, wspólny komitet wykonawczy.

Wiedeń, 5 listopada. Komisya budżetowa rozpoczęła dzisiaj swe obrady.

Wiedeń, 5 listopada. Wiceprezes tutejszej rady miejskiej Prix wniósł skargę o obrazę honoru przeciwko członkowi rady miejskiej Diamanditi'emu.

Wiedeń, 5 listopada. Stan zdrowia dra Bambergera budzi poważne obawy.

Wiedeń, 5 listopada. Wczoraj w tutejszym teatrze nadwornym przedstawiony został członkom teatru nowy dyrektor Foerster.

Berno, 5 listopada. Cesarz otworzył wczoraj tutejszą wystawę jubileuszową.

Petersburg, 5 listopada Stronnictwo Pobiedonoscewa usiłuje wyzyskać cudowne ocalenie cara na korzyść wzmocnienia prawosławno-religijnego wpływu na dworze carskim.

Bruksela, 5 listopada. *Indep. belge* donosi, że przy rewizyi u Roggenbacha zabrano wszystkie do niego pisane listy cesarza Fryderyka.

Sofia, 5 listopada. Adres bułgarskiego Sobrania parafrazuje mowę tronową. Podnosi, że w kraju panuje spokój i porządek, że słuszna sprawa bułgarska z dnia na dzień się wzmacnia, a Bułgarya ma prawo i uzdolnienie do tego, aby sprawy własne sama załatwiała. Armia bułgarska, wykształcona i karna, zawsze jest gotowa do spełnienia swego zadania.

Londyn, 5 listopada. Socyaliści zamierzają podobno wszcząć nowe rozruchy podczas uroczystości, jaka ma się odbyć w City z powodu objęcia urzędu przez nowego lorda mayora.

Wiedeń, 5 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 101·50, węgierska papierowa 92·60; akcye kolei Karola Ludwika 214 —; ruble 127·50.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·90. Żyto na wiosnę 6·65.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 5 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	739,1 mm	741,3 mm	744,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	— 0°,4	— 2°,6	— 3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 4	WNW 3	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	96%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 śnieg	10	10 śnieg

Uwagi: Barometr poszedł szybko w górę przy umiarkowanych zachodnich wiatrach i obniżonej temperaturze. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone, chwilami śnieg, mróz.

Kursa telegraficzne.

Z giełdy wiedeńskiej

dnia 5 listopada 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	25
Zjednoczony dług w srebrze	82	70
Austryacka renta złota	109	70
5% austryacka renta (marcowa)	97	75
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	310	30
Londyn	121	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	57

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

NADESŁANE

Kraków, dnia 5/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 —	128 30
Marki niemieckie za 100 mar.	59 20	60 —
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 20	92 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 25	94 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 80	100 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	92 —	93 50
4½% „ „ „ „ „	95 50	96 75
5% „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]	103 70
6% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	95 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 3/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 3/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 85
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 15
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	93 85
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 50

Wiedeń, dnia 3/11. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 25	82 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 70	82 90
4% „ „ złota „ „ 100	109 75	110 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 75	97 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 —	140 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 —	173 5
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	173 —	173 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 45	101 65
5% „ papierowa „ „ 100	92 40	92 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 25	118 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 25
„ „ „ „ 50 „ „ 100	130 75	131 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 75	123 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 60	105 20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 2[illegible]	106 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 —	121 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 80	34 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 20	23 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 75	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	103 60
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 80	100 3[illegible]
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	123 —	124 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	91 —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	95 25	96 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 75	102 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 —	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 50	100 10
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 50	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 50	88 10
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 25	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 75	144 75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 —	99 50
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 40	98 70

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 50	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 25	182 75
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 —	18 25
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 90	12 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	21 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 50	79 50

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	113 70	114 20
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	98 50	99 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309 90	310 10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304 50	305 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	218 10	218 60
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	875 —	876 —
12·—	Unionbank „ 100 „	212 50	213 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	184 —	184 50
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2460 —	2465 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	214 50	214 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 —	211 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 25	144 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 —	193 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	18[illegible] —	182 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	248 —	248 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	105 20	105 75
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	400 —	402 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 6	9 65
20-to Markówki „ „	11 91	11 93
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 12	— —
Funty szterlingi „ „	12 13	12 18
Banknoty włoskie „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 25	128 75

Tylko co opuściło prasę
nakładem księgarni
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie

Kalinka ks. Walerjan. **Sejm czteroletni.** Tom III. 8°, str. 115, jako uzupełnienie poprzednio wydanych dwóch tomów tegoż dzieła. Cena 1 złr. 20 ct.

Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej, z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, wskutek fundacyi ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego. Tom XII. 4°, str. 551. złr. 8.

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wydane nakładem właścicieła pod kierunkiem Z. L. Radzimińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka, z 3 litografowanemi tablicami, 1366—1506. Tom I. 4°. str. 204. — złr. 5.
— z 6 litografowan. tablicami, 1284—1506. Tom II. 4°. str. 377. 8 złr.

Hirschberg Aleksander. **Hieronim Łaski.** 8°. str. 323. 2 złr. 50 ct.

Majewski Stanisław. **Stosunki religijne u starożytnych Greków.** 8°. str. 204. 65 centów.
— **Życie domowe u starożytnych Greków.** 8°. str. 204. 65 centów.

Sas Dr. A. **Italiana.** 8°. str. 301. 1 złr. 60 centów.

Tarnowski St. **Henryk Rzewuski.** 8°. str. 97. 1 złr. 20 ct. 1904 1 3

Wydział Związku stowarzyszeń ogłasza niniejszem

KONKURS
na posadę
lustratora Związkowego.

Obowiązkiem lustratora jest przeprowadzać lustracye stowarzyszeń zaliczkowych, produkcyjnych i handlowych, tudzież zastępować sekretarza Związku w biurowych jego czynnościach wówczas, gdy sekretarz jest zajęty przy lustracyach.

Wymaga się zatem od kandydatów na posadę lustratora dokładnej, a na praktyce opartej znajomości organizacyi stowarzyszeń, tudzież rachunkowości i manipulacyi biurowej, przyjętej w stowarzyszeniach.

Posada ta będzie na rok pierwszy nadana prowizorycznie.

Płaca roczna wynosi 1500 złr. w. a. oprócz zwrotu kosztów podróży i dyet.

Podania udokumentowane wnosić należy do biura Związku stowarzyszeń we Lwowie, Plac Maryacki, L. 9, najpóźniej do dnia 30 listopada b. r.

We Lwowie, 1 listopada 1888 r. 1906 1
W. Biechoński,
Prezes Wydziału.
Dr. T. Skałkowski,
Patron Związku stow. zarob. i gospodar.

Zmiana lokalu.
JÓZEF SATALECKI
zegarmistrz
przeniósł swój zakład z Rynku głównego na
ul. Sławkowską, L. 4,
do domu Wgo Federowicza,
i poleca się, jak dotychczas, łaskawym względom Szanownej Publiczności.

MASZYNY ROLNICZE
na spłaty:
Młocarnie, Sieczkarnie, Młynki (Bakera), Trieury, Kieraty, Grabiarki i w ogóle wszystkie przyrządy rolnicze. 1910 1 3
Generalna Agentura Pierwszej Przyrowskiej Fabryki maszyn rolniczych.
Franciszek Albin
w Podgórzu, L. 159.

Pracownia
dla panów Artystów
światło północne, obszerna i wysoka, **zaraz do wynajęcia.** 1908 1 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

C. k. Notaryusz w Kętach
potrzebuje
młodszego koncypienta
do swej kancelaryi. 1914 1 3

Fortepian
Schweighofera, w bardzo dobrym stanie, **jest zaraz do sprzedania.**
Chcący nabyć zechcą się udać do p. **Jana Zielińskiego,** nauczyciela muzyki, **w Bochni.** 1909 1 3

Zdolni Agenci
znajdą umieszczenie pod korzystnemi warunkami. 1911 1 3
Wiadomość: **Franciszek Albin,** Skład maszyn rolniczych, w Podgórzu, 159.

W 6 miesiącach
po francusku dokładnie mówić i pisać
sbiorowo lub pojedynczo naucza przybyły z Paryża, podług bardzo łatwej, przez powagi naukowe uznanej metody. Honoraryum umiarkowane.
J. Elster, nauczyciel języka francuskiego, **ulica Grodzka, L. 39,** I piętro. 1706 6 0

Zawiadamiam
wszystkich P. T. Członków Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, nabywających dotąd akcye Tow. od Dra Józefa Biedmüllera, a życzących sobie zatrzymać te same numera na rok 1889, że mogą takowe odbierać w handlu podpisanego przy ul. Brackiej, L. 5. 1836 4 6
Kasper Mołęcki.

Pierwszorzędna londyńska firma
gotową jest wejść w stosunki z kilkoma rzetelnymi handlarzami **masła, jaj** i **drobiu.** Interes za gotówkę. Tylko znaczni dostawcy zechcą się zgłosić pod adresem: **E. R. Nr. 50** poste rest. **Kraków.** 1892 2 3

ORYGINALNE „SINGERA" MASZYNY DO SZYCIA

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved
MASZYNY DO SZYCIA SINGERA
(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1823 2 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie
najtańsze i najlepsze!
owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma
F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht,**
ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie. 1913 1 16

HOTEL LONDYŃSKI
w Krakowie, na Stradomiu,
stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.
Salomon Wasserberger,
handlarz win.
Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 27 36

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
wrócił z Marienbadu
i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **otyłość, kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 14 37
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szanownej Publiczności, oznajmiając zarazem, iż **wysprzedaż pozostałych towarów** odbywać się będzie **po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, I piętro, Nr. 4.**
Za M. Kulczykowską
1873 6 0 *J. Reicherówna.*

ZAKŁAD MASARSKI
WINCENTEGO SATALECKIEGO
przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim,
poleca Szanownej P. T. Publiczności
szynki pragskie i westfalskie, kiełbasy krakowskie, wiedeńskie, paryskie, myśliwskie, salami wrocławskie, kiołbaski wiedeńskie, sardelki, słoninę polską, wędzoną, słoninę paprykowaną, salcesony, kabanosy, ozory wędzone, kiszki pasztetowe, smalec, szynki cielęce, polędwice wieprzowe, w ogóle wszelkiego rodzaju wędliny zimne i gorące. **Kiszki krwawe, kaszane i podgardlane** można dostać w każdy wtorek i sobotę o godzinie 9 rano. 1837 6 10

Wełny i Włóczki
do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, w licznym doborze kolorów i gatunków, poleca handel
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie.
Nowe gatunki 1665 5 0
„Eskimo" na kołderki i „Sultan meilrt" na rękawiczki.

CENNIK TOWARÓW
MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO
w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami. Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kaleszny płócienne. Tuzin 18, 20 i 24 złr.
Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwórnych tuzin 4 złr. 25 cnt. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. i 2 złr. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł 5.50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Nicianych tuzin 8, 10 i 12 złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr., 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalosze rosyjskie męskie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2.80, 3.50 i złr. 5.50.
Plaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1.50 ct., 2 złr., do 4 złr. 50 ct.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent. do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent. do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Kosiulki jedwabne 12 złr., 15 złr. i 16 złr.
Kapelusze męskie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. do 48 złr.
Krawaty męskie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki skórzane od 8 do 60 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Przescieradła skórzane od 14 do 60 złr.
Kaftaniki i **Spodnie** skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr. i 40 złr.
Poduszki safianowe od 1 złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 60 c. do 18 zł
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Workl na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr., **do polowania lub do kwaterunkowej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne męskie i damskie od 1 złr. para, 2 złr., do 4 złr. **do kąpieli korkowe,** para 2 złr., 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 20 złr.
Szlafroki męskie od 20 złr. do 35 złr.
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1.50.
Talia kart whista 60 ct., 75 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c., 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.
„MANOPAN" najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI
glace zwyczajne, para 1 złr., 1 złr. 20 ct. męskie o dwóch guzikach 1, do 1 złr. 30 ct. sztepowane z haczykiem 1.40, 1.80 i 2 złr. | angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2.50 i 2.80; damskie (♀ g.) 1 złr. (3 g.) 1.30 (4 g.) 1.40 itd. damskie jedwabne od złr. 1.20 do złr. 4.50.

Ceny stałe.
172 14 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

L. 1543.
Obwieszczenie.

Gmina miasta Zatora podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach **7, 21 i 28 listopada 1888 roku** przeprowadzi licytacyę na wydzierżawienie prawa swej propinacyi, wraz z trafiką i domem piętrowym, w rynku położonym, na dwa lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1890. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego za prawo propinacyi łącznie z trafiką i domem wynosi 5130 złr. w. a. Zakład wymaga się w wysokości 10% ceny wywołowczej, zaś kaucyę w kwocie równającej się półrocznemu czynszowi dzierżawnemu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Urzędzie gminnym w Zatorze. 1870 3 3

Zwierzchność gminy miasta.
Zator, 25 października 1888 r.

CAPSULES RAQUIN
AU BAUME DE COPAHU PUR
KAPSUŁKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMIĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ
LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko chorobom zaraźliwym kanałów moczowych, bo nie sprawiają mdłości ani nie pozostawiają sobie żadnego śladu: przykrego smaku ani odetjania nie sprawia.
Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'A i OFFICIALNYM STEMPLEM UNII FABRYKANTÓW RZĄDU FRANCUZKIEGO.
FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS i we wszystkich aptekach na całym świecie.
116 43 0

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gargla, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 1685 14 20
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia **w aptece „pod złotą głową" Leona Rosnera w Krakowie.**

Dwa pokoje
z przedpokojem, umeblowane (na życzenie z fortepianem), **od 1 listopada b. r. do wynajęcia.** 1751 8 0
Ulica Karmelicka, N...

Na sezon jesienny i zimowy.
Filia wiedeńskiej fabryki
(istniejąca od lat 50)
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I wschody,
we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,
w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:
Ubrania marynarkowe . . . od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . . . od złr. 25—42
Paltoty . . . . od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe od złr 4—10
Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Haweloki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz
wielki wybór ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 19 25

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek
udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
1	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	75000
1	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	65000
2	Wygr. à M	60000
1	Wygr. à M	55000
1	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	40000
1	Wygr. à M	30000
8	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
103	Wygr. à M	3000
206	Wygr. à M	2000
612	Wygr. à M	1000
888	Wygr. à M	500
30199	Wygr. à M	148
16991	Wygr. à M	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w HAMBURGU, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **98.000 losów,** z których **49.190** z pewnością będą wygranemi. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

9.345.605 marek.

Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do **60.000,** w czwartej do **65.000** w piątej do **70.000** w szóstej do **75.000** w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział **urzędową listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

15 listopada 1888.

i to wprost do nas przesyłac.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

Najtańszy, illustrowany
Kalendarz dla wszystkich
zawiera, oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej, nowele, poezye i artykuły treści praktycznej. Ładne illustracye zdobią wydawnictwo.
Cena egzemplarza 25 centów, z przesyłką 30 ct.
Wydawca: 1872 3 3
K. Bartoszewicz, Kraków, ul. Szewska, 10.

Zmiana lokalu.
HANDEL
korzenny, norymbergski i artykułów religijnych
pod firmą
H. Kretschmer
istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został
na ulicę Mikołajską, L. 8,
dom Wgo Dra Śliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.
Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 5 15

Handel korzenny
G. Danielewicza w Łańcucie
potrzebuje zaraz 1894 2 3
praktykanta.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomic, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**
PIWA
jako to:
„Porter" (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale" w oryginalnych flaszkach,
są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Mfki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 41 56
Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta
w Żywcu.

Woda
i
Pudry
do
Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów
111 62

Magiel kołowa
większa, do sprzedania.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy", lub w **biurze ogłoszeń Władysława Grabowskiego.** 1883 3 3

Cours de la langue française
à prix modéré pour commençant comme élèves avancés. Méthode facile. Progrès rapides garantis.
L. Scholz, Zwierzyniecka, 10, parterre, dans la cour. 1717 9 10

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,
opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem,** w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein", gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1679 3 12

Asystent farmacyi
znajdzie natychmiastowe umieszczenie **w aptece w Jaworznie.**
Zgłoszenia tamże. 1903 2 3

Rafinerya
spirytusu i likierów
na Wilczu
tuż pod Przemyślem **do wydzierżawienia.**
Bliższa wiadomość w biurze **Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu.** 1801 5 5

Francuzka
starsza osoba, poszukuje umieszczenia przy rodzinie za bardzo skromnem wynagrodzeniem.
Adres: **Ulica Kolejowa, Nr. 2** 1887 3 4

„CONCORDIA"
najstarszy Zakład pogrzebowy
J. K. PĘKALSKIEGO 1714 8 10
ulica Zwierzyniecka, L. 32, w Krakowie,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych. Posiada własne składy bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe które odstępuje
po najniższych cenach.

Nauczyciel muzyki
poszukuje stałej lekcyi na fortepianie za utrzymanie i pomieszkanie.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1896 2 3

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche
und alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ungar., sowie alle ausländischen Zeitungen u. Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von
RUDOLF MOSSE
Wien, I. Seilerstätte, 2. 394